Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
№ 46 Dnia 18 listopada 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Unifikacja Młodzieży Wiejskiej.

Od dłuższego już czasu wyczuwać się dawał na terenie młodej wsi ogromny pęd do połączenia się w jedną wspólną ogólnopolską organizację. Rzesze młodzieży wiejskiej, wkraczającej z wielkim rozmachem w życie, nie mogły zrozumieć rozdwojenia i idącej z nim w parze rywalizacyj organizacyj, opierających się na bardzo zbiorowej ideologji i podobnych dążeniach. Najoczywistszym dowodem tego stanu rzeczy była postępująca od dłuższego czasu akcja połączeniowa. Akcja ta już w początkach roku bieżącego doprowadziła do utworzenia się nieomal we wszystkich województwach — samodzielnych regjonalnych związków. Dalszym etapem tych niezmiernie zdrowych tendencyj młodzieży stało się powszechne dążenie połączenia w jeden związek. Jesienne wojewódzkie zjazdy uchwaliły wszędzie jednogłośnie petycję do prezesa Centralnego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej p. Jana Pohoskiego, prosząc go jednocześnie o wzięcie w swoje ręce inicjatywy, któraby złączyła rozbite dotąd organizacje.

Równocześnie z petycją każdy ze zjazdów wydelegował po 2-uch delegatów, upoważnionych nietylko do reprezentowania swego związku w rozmowach unifikacyjnych, ale także do wejścia w skład pierwszej Rady Naczelnej zunifikowanych organizacyj

Doniosłość tego faktu jest olbrzymia. Już sama chęć rzesz młodzieżowych pozwala snuć jaknajlepsze horoskopy dla przyszłości naszej wsi, świadcząc o rozsądku i poczuciu ładu społecznego, jaki tam panuje.

Formy organizacyjne nowopowstałej instytucji wypłynęły poniekąd z samej drogi, po której doszło do zjednoczenia. Połączona organizacja przyjęła nazwę: Centralny Związek Młodej Wsi. Związek ten jest zjednoczeniem wszystkich już istniejących młodzieżowych związków wojewódzkich. Postanowiono ponadto, aby tam, gdzie jeszcze front młodzieżowy jest podzielony, przeprowadzić wojewódzkie połączenie jaknajrychlej. Tak zbudowana centrala, w której rządzą delegaci poszczególnych województw, wyposażona została w duże prerogatywy w stosunku do swoich ogniw wojewódzkich. I tak zapadły uchwały co do konieczności utrzymywania jednego tylko wspólnego pisma młodzieżowego w formie tygodnika pod nazwą: „Siew Młodej Wsi", przeznaczonego dla młodzieży wiejskiej i całej Rzeczypospolitej. Równolegle do tygodnika ukazywać się będzie również pismo specjalne w formie miesięcznika pod nazwą „Wieś", przeznaczonego dla przodowników życia młodzieży. Dalsze uchwały wyposażają centralę w doniosły wpływ na formowanie ideowych podstaw pracy związków wojewódzkich, na obsadę personalną, w terenie, na uporządkowanie stosunków władz organizacyjnych do władz i instytucyj państwowych.

Na swojem pierwszem zebraniu Rada Naczelna Centralnego Związku Młodej Wsi wyłoniła zarząd, którego skład wzbudza pełne zaufanie co do przeprowadzenia przezeń istotnej unifikacji w życiu młodzieży.

Nowy skład kierownictwa Związku pozwala nam wierzyć, że przyszłość młodzieży wiejskiej wyłoni racjonalną myśl. Widząc ogromny rozmach młodzieży wiejskiej, oraz towarzyszący mu zdrowy pęd do wspólnej pracy, stwierdzić można, że obecnie młodzież wiejska zdobyła wszelkie dane, aby związek stał się potężną podwaliną postępu na wsi. Na pierwszem zebraniu Rady ujawniło się głębokie zrozumienie wielkich tradycyj wśród pełnych entuzjazmu działaczów i przodowników ruchu młodowiejskiego.

Niewątpliwie poza ramami Związku Młodej Wsi będą istniały tu i ówdzie ugrupowania o odmiennej ideologji, odmiennych celach i przesłankach organizacyjnych, wierzyć jednak należy, że głęboki nurt pracy wielkiego Związku młodowiejskiego, jednoczącego około 200.000 zorganizowanej młodzieży, porwie za sobą coraz większe rzesze młodzieży i będzie formował kulturalne, społeczne i gospodarcze oblicze naszej wsi, stając się kadrą niezawodnych działaczów, kształtujących potęgę naszego Państwa.

Aw.

Poświęcenie 7-kl. Szkoły Powszechnej w Sobocie.

Dnia 11 listopada poświęcono i oddano do użytku nowy budynek dla 7 kl. szkoły powszechnej w Sobocie. Krótko i prosto dziś brzmią te słowa.

Krótki okres budowy tego wspaniałego gmachu, to ciągłe pasmo wielkich zmagań i olbrzymich wysiłków.

Jeżeli sięgniemy pamięcią do pierwszych chwil budowy, to przed oczyma naszemi stają te siły ciemne, które się zaprzysięgły, by nie dopuścić do budowy szkoły.

Byli tacy, którym bardzo zależało na tym, aby dzieci ludu wiejskiego tkwiły jaknajdłużej w pokarczemnych murach, aby zatracały tam swoje siły żywotne. Spiętrzono bardzo wiele przeszkód. Znikła darowizna, cofnięto od szeregu lat ofiarowywany plac pod szkołę.

Kiedy po wielu trudnościach i za wysoką sumę plac nabyto i rozpoczęto budowę podniesiono alarm u władz szkolnych, że plac jest podmokły i pod szkołę się nie nadaje. Trzeba było kopać kilka metrów w głąb ziemi, aby pokazać, że tu nie o plac podmokły chodzi i nie o dobro szkoły ale o utrudnianie budowy.

Komu zależało w Radzie gminnej na tem, aby utrudniać uchwalenie bezprocentowej pożyczki na budowę szkoły?

Komu zależało na tem, żeby utrudniać dowożenie materjału budowlanego?

W czyim to interesie leżało zniechęcenie ludności do dobrowolnych świadczeń? Snuć można byłoby wiele, wiele tych „zasieków kolczastych". To też przy budowie tej szkoły odmiennie niż przy innych, nie wystarczyły: celowość, planowość i konsekwencja.

Tu skoncentrowano przodowników budowy, największą wytrwałość, zaciętość, i upór. Walkę wygrano. Stanął budynek—on się nie zarysuje!

Ludność zobaczyła, uwierzyła i znalazła siebie.

Mnogie już stoją zastępy przy szkole—dowodem, tego liczny udział przy poświęceniu szkoły.

Mieszkańcy Soboty oddali należny hołd temu, który dał im szkołę, który zwalczył wszystko, co stało na przeszkodzie do wzniesienia gmachu.

Jeszcze dziś przed oczyma migają banderje, szpalery cyklistek, liczne bramy tryumfalne, brzmią w uszach słowa mówców i wymowne głosy dziecięce. A na tym tle nieliczni wciśnięci w tłum, zgnębieni i pokonani wrogowie szkoły — wrogowie ludu wiejskiego.

Z okazji wielkiego święta oddania do użytku 12 wysoko zorganizowanych szkół powszechnych nadesłano z różnych stron na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego życzenia. Dosłowny tekst kilku życzeń zamieszczamy poniżej:

W dniu otwarcia i poświęcenia dwunastu szkół powszechnych w łowickiem dźwigniętych uznania godną ofiarnością społeczeństwa składam hołd jego wysiłkom, które posłużyć mogą za przykład obywatelskiego zrozumienia potrzeby budynku szkoły powszechnej w Polsce i tak pięknego zrealizowania tego przekonania.

(—) *Władysław Raczkiewicz*
Marszałek Senatu.

Z okazji uroczystości otwarcia i poświęcenia 12 nowo wybudowanych szkół powszechnych na terenie powiatu przesyłamy na ręce Pana Przewodniczącego życzenia dalszych owocnych wyników w pracach gospodarczych i oświatowych.

Związek Powiatów R. P.

Związek Gmin Wiejskich R. P.
Warszawa, ul. Żórawia 47 m. 6
PREZES

Warszawa, dn. 24 października 1934 r.
Wielmożny Pan
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta MAĆKOWSKI
w Łowiczu.

Dziekując uprzejmie za przesłane mi zaproszenie na uroczystość poświęcenia nowowybudowanych szkół w tamt. powiecie w dniu 28 b. m., komunikuję z żalem, że mając ten dzień zdawna zajęty nie będę mógł uczestniczyć.

Niech mi jednak będzie wolno wyrazić wyrazy szczerego uznania za wysiłek związków samorządowych tamt. powiatu, który przejawił się w tak imponującym wzroście nowych gmachów szkolnych zwłaszcza, że dzieje się to w czasach pod względem gospodarczym trudnych. Świadczy to chlubnie o ludności powiatu i jest niewątpliwie zasługą organów samorządowych z WPanem Starostą na czele.

Życząc dalszego rozwoju podjętych prac zawiadamiam zarazem, że w uroczystości zastąpi mnie i Związek Gmin — wiceprezes i dyrektor Związku p. TKACZYK ile, że został również zaproszony.

Z wysokim szacunkiem
(—) *Dr. K. Polakiewicz.*

Nie mogąc wziąć udziału w dzisiejszej uroczystości przesyłamy wyrazy uznania dla olbrzymiego wysiłku jaki wydobył Pan Starosta z miejscowego społeczeństwa i skierował go ku tak wzniosłemu celowi jak budowa kilkuuastu szkół—stop.

Życzymy dalszych wysiłków pracy.

Senator (—) *Perzyński.*
Poseł (—) *Hanebach*

Krzywopłoty w 20-tą rocznicę bitwy.

Dwudziesta rocznica bitwy pod Krzywopłotami—jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew, jakie stoczyć przyszło młodemu żołnierzowi polskiemu w r. 1914.

Krzywopłoty, krwawy chrzest bojowy 2-ch bataljonów I Brygady Legjonów Józefa Piłsudskiego—zapisał się w dziejach walk o niepodległość złotemi zgłoskami: w tych bowiem dwóch dniach listopada 1914 roku, kiedy naprzeciw garści młodzieży legjonowej stanęła olbrzymia przewaga sił nieprzyjacielskich, ujawnił żołnierz polski nieustraszone męstwo, a oficer legjonowy zarówno hart ducha jak i niespożyte kwalifikacje dowodzenia. Już wtedy, w listopadzie 1914 w całej pełni objawiła się tężyzna zarówno żołnierzy jak i oficera, już wtedy na firmamencie odrodzonej wojskowości polskiej, zabłysnęły nazwiska, które potem miały tak doniosłą odegrać rolę w walkach o niepodległość i o granice Polski: ś. p. Lis-Kula, ś. p. Herwin, ś. p. Satyr-Fleszar, ś. p. Wyrwa-Furgalski, Trojanowski, Piskor, Skwarczyński, Narbut-Łuczyński, Kordjan-Zamorski, Styk-Stachiewicz.

Leży przed nami cienki tomik relacyj z pierwszego roku bojów I Brygady Legjonów. Wyszedł w Krakowie w r. 1915. Zawiera kilka wspomnień uczestników pierwszych walk. Ma w sobie ton bez-

pośredniości, jakby utrwalania doznanych wrażeń na gorącym uczynku. Więc pisze Gustaw Daniłowski o kieleckiej wyprawie, więc Adam Dobrodzicki o marszu w stronę Warszawy, więc Wacław Sieroszewski o swych przeżyciach w kawalerji Beliny...

Jest wśród tych wspomnień niepodpisana relacja z bitwy pod Krzywopłotami. Dziś możemy ujawnić jej autora. Jest nim generał Ludwik Piskor, jeden z najbliższych współpracowników Komendanta w okresie bojów legjonowych, szef sztabu wojsk maszerujących w r. 1919 na zdobycie Wilna, współtwórca planów operacyjnych w zmaganiach naszych w latach walk o granice, szef Sztabu Głównego w wolnej już Polsce, obecnie inspektor armji.

Generał Piskor, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami, spisał w r. 1915 swe wrażenia, dał tchnącą bezpośredniością relację z przebiegu tej krwawej bitwy. Jest ta relacja zbyt obszerna, by zawrzeć się dała w ramy jednego odcinka. Musimy ją zatem podać, niestety, tylko w wyjątkach. Ale również i w tych fragmentach słowa generała Piskora nie tracą nic z potęgi obrazowania sytuacji, ani z siły, z jaką ujawniają bohaterstwo i pogardę śmierci żołnierza polskiego, walczącego w r. 1914 dla idei, usymbolizowanej w Komendancie.

* * *

...Pozycja przebiegała wzdłuż wzgórza Swięty Krzyż (z ruinami) aż do lasku, w którym nocowaliśmy. Ze Świętego Krzyża, który dominował, mieliśmy doskonały przegląd okolicy. Przed nami rozciągała się duża błotnista okolica, przerżnięta Przemszą... Szerokość kotliny wynosiła około $1^1/_2$ klm.

Na tej linji rozkazano dać opór Moskalom...

...Dopiero nad wieczorem (17 listopada) zostaliśmy zaalarmowani. Przymaszerowaliśmy o 6 ej wieczorem do Krzywopłotów, gdzie oficerom dano rozkazy do nocnego ataku. Cicho, rozwinięte w tyraljerę, kryte w ciemnościach, posuwały się kampanje...

Wysłano naprzód patrole wchodzą do Załęża i płoszą posterunki rosyjskie. Pada jeden, drugi strzał odosobniony, a zarazem potem zarechotały niby żaby na wiosnę karabiny piechoty rosyjskiej na całej linji przed nami... Kule górują, brzęcząc zjadliwie. Ma się wrażenie, że w ciemnościach pobłądziwszy, trafiliśmy na pasiekę, gdzie pszczoły, zazdrosne o owoc swej żmudnej pracy—chcą brzękiem swym przerazić łakomego śmiałka. Pada ciężko ranny major Trojanowski. Komendę nad bataljonem obejmuje kpt. Herwin. Schyleni, posuwamy się wolno, spokojnie, spacerowym krokiem naprzód. Wreszcie dosięgamy pierwszych zabudowań Załęża.

Zaniepokojeni Rosjanie wzmagają ogień. Zaszczekał wreszcie i karabin maszynowy na końcu wsi... Pojawiają się pierwsi ranni. I właśnie w chwili, gdy kompanja Kordjana rusza dalej, w głąb wsi—nadchodzi rozkaz cofnięcia się. Zdumienie. Wszak nie daliśmy ani jednego strzału, bez strat prawie zajęliśmy pierwsze już zabudowania — i rozkaz odwrotu? Żołnierz jednak w bitwie nie filozofuje. Wolno, niosąc pięciu rannych wycofujemy się. O północy przychodzimy do Krzywopłotów i tam wtłaczamy się do 7—8 cuchnących chałup i stodół, by w nich do rana poczekać...

Następnego dnia IV bataljon pozostaje na pozycji w okopach, zaś VI rusza o 8.30 do ataku, mając za zadanie zajęcie wsi Załęża i umocnienia się w niej...

Skoro świt, poczęliśmy szykować kompanje do odmarszu na pozycję... O 7.30 już siedzieliśmy w okopach na skraju lasku... Mamy jeszcze pół godziny czekać, aż do sygnału gwizdkowego...

Gwizdek!

Już pizrwsza półkompanja dopada zabudowań Załęża, gdy nagle zgrzytnęły dwa karabinki maszynowe, siejąc zniszczenie...

Piekło ognia zwiększa się, bo oto przemówiły basem armaty rosyjskie, zarzucając zabudowania Za-

Szkoła wydziałowa ks, pijarów w Łowiczu

(1668—1832).

W ubiegłym roku drukowaliśmy na łamach naszego pisma „Dzieje dawnego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu" pióra p. dr. Józefa Dutkiewicza. Obecnie podajemy nową pracę p. Dutkiewicza o szkole ks. pijarów w Łowiczu, która będzie ważnym przyczynkiem do dziejów szkolnictwa łowickiego.

RED.

Według notatki historycznej w „Roczniku instytutów naukowych w Królestwie Polskim" z r. 1824 szkoła pijarów w Łowiczu ufundowaną została z zapisów Jana Szamowskiego z 14 III 1668. W maju tego roku „X pijarzy" wprowadzeni do nowego gmachu, trudnić się kształceniem młodzi poczęli". Żadnych szczegółów co do historji tej szkoły brak. Wiadomo tylko w r. 1725 odegrano dialog „Hemicus" na cześć JW. Krajewskiego z Gostynina, Łukasiewicza a w r. 1741 tutaj właśnie odbywało się zgromadzenie, które obradowało nad wnioskiem St. Konarskiego co do ustaw wizytacji szkół ks. pijarów, wprowadzających nowy program i nowe zasady nauczania (Kot. Historja wychowania).

Więcej danych o szkole mamy dopiero w papierach Komisji Eduk. Narod. Archiwum główne w Warszawie. (Komisja Eduk. Narod, 251) Pierwszą zachowaną wizytacją jest „wizyta szkół łowickich zgromadzenia JMCI X. Scholarum Piarum odbyta 12 czerwca 1782" stwierdza w niej wizytator, iż układ nauk, od prześwietnej Komisji przepisany, jest wprowadzony i zachowany" „szkoła liczy klas 3, uczniów 110 z tych szlacheckiej kondycji 41. Pożądane jest, aby większa liczba uczniów była", zalecano dalej, aby wprowadzić naukę jęz. niemieckiego. oraz obrady nauczycieli w interesach szkoły".

Z roku następnego zachował się „akt wizyty odprawionej przez ks. B. Goryckiego, doktora praw i św. teologji". Zauważył wizytator, że podczas rekreacji uczniowie grają w piłkę, a także odbywa się musztra, jak ustawy Komisji nakazują. Według raportu do Szkoły Głównej posłanego w marcu 1783 r. w szkole wydziałowej pijarskiej było w klasie I uczniów 22 pierwszoletnich, 9 drugoletnich, 32 zaczynających w wieku od 9 do 18 lat (!), w klasie II—liczby brak, w klasie III—5 pierwszoletnich, oraz 12 drugoletnich (wiek wahał się od 15 do 25 lat).

Wizytator Bogdanowicz w r. 1786 znalazł w Łowiczu „4 profesorów, nauki w nędznym stanie, łacina słabo, prawo i wymowa jakkolwiek (!), matematyka najsłabiej była udzielaną, profesor indagowany oświadczył, iż sam się musi uczyć geometrji" (sprawozdanie drukowane: Wierzbowski, Akty Kom. Ed. Nar., zeszyt 29).

Liczba uczniów wynosiła 147 w klasie I — 44, w II—26, w III—17 i w IV—8. Przybyła więc czwarta klasa. Odmienną opinję o szkole wyniosł w roku 1787 Garycki, który pisze: „prorektor Zieliński godzien jest pochwały za swe prace i starania, pilnuje wiernego ustaw wykonania". Podobnie osądził ks. Wł. Wąsowski prowincjał pijarski, rektor wydziałowy szkół narodowych, który w tymże 1787 r. wizytował szkołę, Zgromadzenie nauczycieli liczyło 5 osób. Księgi znalazł wizytator sporządzone stosownie do ustaw, uczniów było 182 w czterech klasach; „tych doświadczając więcej dwóch godzin w każdej klasie, czytając kompozycje — głosi raport wizyty, dany szkole głównej —przekonany byłem o pilności nauczycieli". Na nadobowiązkowe lekcje języka niemieckiego uczęszczało 50 chłopców. Zalecił

leża granatami. Porywa się więc Harwin i na czele plutonów Łubieńskiego, Małego i Kwiatka szybkiemi skokami po 2 — 3 ludzi dochodzi do krańca wsi—celu ataku... Godzina 11-ta. Karabiny rosyjskie pracują gorączkowo, aż się las cały trzęsie i gotuje...

Rozpoczęliśmy miarowy ogień, skierowany na podnóże lasu. W pierwszej linjizlane i przemieszane ze sobą kompanje Ludwika, zabitego Paderewskiego i Lisa. Na prawo w tyle—kompanja Kordjana...

Godzina 12-ta; co dalej począć wobec nie rozpoczynania zapowiedzianego (przed austr. 92 Brygadę) ze skrzydeł ataku?

Tymczasem, pomimo huraganowego z naszej strony ognia, aż lufy parzyć poczynają, złamać ognia rosyjskiego nie sposób. Czuć wyraźnie przewagę ilościową. Rannych i zabitych przybywa—z amunicją krucho.

O godz. 1.15 przychodzi rozkaz od kap. Satyra, że wskutek zmian w zarządzeniach austr. 92 Brygady, mamy się wycofać...

Sekcja za sekcją z rannymi odchodziła z pola walki. Pozostałe w końcu dwa plutony ostrzeliwały się do nadejścia zmroku. Wreszcie i one cofnęły się w lasku przy Św. Krzyżu... Ogień rosyjski słabł. Zrzadka tylko zabrzęczała kulka. Cisza zbliżającej się nocy kładła kres walce.

Pospieszyliśmy do lasu—miejsca zbiórki batalionu i punktu opatrunkowego. Widok przygnębiający, obok chałup w rząd ułożono kilku zmarłych od ran. A wewnątrz—pośród brudu, na słomie, pookrywani kocami i płaszczami, leżeli ranni... Jedni, już opatrzeni, w oczekiwaniu na wozy transportowe: inni, krwią zbroczeni, ze spokojem ból znosząc, czekali na swoją kolej...

Już zupełnie ciemno było, gdyśmy się zebrali w barakach pod Kwaśniowem, dla zrobienia przeglądu batalionu. Okazało się, że na 440, biorących udział w boju, 177 zostało na placu rannych i zabitych...

Pod gradem szrapneli, wolno, w małych, luźnych grupkach przebywaliśmy nazajutrz kilometrowej przeszło długości równinę, dzielącą Krzywopłoty od Św. Krzyża.

W słonecznem, łagodnem świetle jesiennego poranku, z otuchą, jaką daje niechybnie początek działań ofensywnych, posuwały się drobne figurki naszych żołnierzy, przypadając plackiem do ziemi, gdy gwizd płonących szrapneli i trzask wybuchów stawał się zbyt bliski i natarczywy. Wreszcie weszliśmy w martwe pole wzgórza Św. Krzyża i tam jako rezerwa przesiedzieliśmy do dnia następnego... Po południu nadszedł rozkaz, zwalniający oddziały nasze na wypoczynek.

Szczodry posiew krwi nie pozostał bez śladu. Wszczepił on w dusze uczestników hart i zawziętość, czynnik nieodzowny zwycięstwa.

Łańcuch ofiar

na bibljotekę robotniczą Z. Z. Z. Przemysłu Budowlanego

w ŁOWICZU.

Komenda Obwodu Legjonu Młodych w Łowiczu składa na bibljotekę Związku Zawodowego Przemysłu Budowlanego 7 książek—wzywając do złożenia ofiar w książkach lub gotówce: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych. Związek Pracowników Samorządowych, Związek Pracowników Samorządowych i Związek Pracowników Miejskich.

Składanie ofiar **w Redakcji „Życia Gromadzkiego" w godzinach od 10 do 14, od 17 do 20.**

8—1 **ul. Marszałka Piłsudskiego 22.**

---

ksiądz wizytator, aby „uczniowie rozmawiali po łacinie, by zwrócono baczniejszą uwagę na kształcenie charakteru i dobrej pisowni, na obyczaje i fizyczną edukację". Tenże wizytator w następnym roku dwa dni w ciągu czerwca będąc w szkole, znalazł 194 uczniów „którzy znacznie korzystają".

Nauczyciele trzymają się porządku na 4 klasowe szkoły przewidzianego". Pozostawił poraz drugi wizytator zalecenie — nieco z duchem Komisji Edukacji Nar. sprzeczne—rozmawianie po łacinie.

Wąsowski wizytował szkołę jeszcze raz w dniu 24—27 marca 1789 r.

W tymże roku 1789 wizytator delegowany szkoły Głównej Krzesiński opinję wydał o szkole nienajlepszą. „Uczniów 190, nauczyciel wymowny, żadnej nauki nie opuścił ale uczy na pamięć nie na rozum, nauczyciel matematyki udziela bez żadnego pożytku dla uczniów". O rektorze tylko wyrażał się z uznaniem.

W okresie rządów pruskich 1793 — 1806 nie zmienił się program szkoły bo rząd pruski żadnych nowych przepisów nie wydał, nauki dawane były według ustaw Z. E. N., wprowadzono jedynie nadobowiązkową naukę języka niemieckiego. Zmniejszyła się natomiast wydatnie liczba uczniów i nauczycieli. Uczniów bywało w tych latach od 100 do 150, nauczycieli trzech,

W Księstwie Warszawskiem wizytator Izby Edukacyjnej ks. Kopczewski znalazł iż „dom szkolny jest stary, trzy tylko izby na klasy, inne zaś w Kolegjum X pijarów są umieszczone, gdzie dach słaby, bardzo wysoki. Studenci dobrze się na egzaminie popisali. Mało ich, bo wielu nawet młodszych poszło do wojska". Było to w początku r. 1807. Rektor szkoły i prefekt ks. Koc narzekał, że Prusacy odebrali klasztorowi „wsie, które był posiadał dając rekompensatę najniesprawiedliwszą 4800 złp. rocznie". Uczniowie płacili tylko po 6 złp. na kwartał i na drwa 4 złp. „Majętniejszych uczniów w tych szkołach niemasz", dodawał rektor, prosząc o zwrot zebranych folwarków. Wizytator niezbyt przychylnie zaopinjował to podanie.

Szczegółowy raport o stanie nauk w szkole pijarskiej w Łowiczu złożył wizytator Wolicki, który zwiedzał szkołę w maju 1813 r. Zdawał on sprawę z lekcyj na których był obecny, a więc „w klasie III prof. Wojciechowski historję wykłada dobrze i stosownie do planu, w klasie II z fizyki uczniowie wiele nie pojmowali, na pamięć gadali, ich notaty zdawałyby się być dyktatami, choć nauczyciel się do tego nie chciał przyznać. Podobnie dawaną arytmetyka w klasie I; w klasie elementarnej dzieci bardzo dobrze czytały po polsku, deklinacje łacińskie nie tak się udawały, a czytanie po francusku, dawane przez jednego z kollaboratorów (pomocnik nauczyciela) było bardzo nikczemne. „Ogólnie wizytator wystawiał profesorom takie świadectwo: „Janowskiego sposób dawania czyni mu prawdziwy honor i zaletę, Wojciechowski więcej chęci okazuje niż umiejętności, ks. Kuczyński nie ma ochoty i religji sam w dostatecznym stopniu nie posiada. „Rektor trzyma się ściśle planu, przez Dyrekcję Edukacji przepisanego. Niemasz jeszcze dzienników w klasach. Rektor jest poważany i kochany, łagodność łączy z przyzwoitą powagą. Uczniów miała wówczas szkoła 151 z tego w klasie elementarnej 50, w klasie I 53, w II — 31, III—17. Wiek chłopców w klasie elementarnej wahał się od 8 do 16 lat w klasie III od 15 do 16. Byli to przeważnie synowie dziedziców, dzierżawców, ekonomów"; rzemieślników mało się spotyka, rolnik występuje tylko jeden, paru ze służby. Jest to ostatnia wiadomość o szkole w dobie Księstwa Warszawskiego.

(c. d. n.) *Józef Dutkiewicz.*

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

SPRAWOZDANIE

Rady Szkolnej Powiatowej w Łowiczu z działalności za rok 1933/34.

Działalność Rady Szkolnej Powiatowej rozwijała się na podstawie ustaw i rozporządzeń władz szkolnych i miała na celu zaspakajanie potrzeb publicznych szkół powszechnych oraz zapewnienie im warunków, niezbędnych dla normalnej pracy dydaktyczno-pedagogicznej. Zakres, kierunek i planowośc tej działalności nadawał przygotowany na rok sprawozdawczy program pracy, który został w ogólnym zarysie wykonany, mimo trudności materjalnych, w jakich Rada Szkolna się znajdowała.

Budżet Rady ze względu na kryzys gospodarczy i niekorzystny stan finansowy tutejszego powiatu został ograniczony do kwoty 1200 złotych.

W roku sprawozdawczym odbyły się 4 zebrania ogólne Rady Szkolnej Powiatowej i 40 zebrań Wydziału Wykonawczego. Załatwiono piśmiennie 373 sprawy oraz ustnie szereg spraw podczas kontroli Dozorów lub Opiek Szkolnych.

W ciągu rocznego okresu czasu Rada Szkolna wykonała następujące prace:

I. W zakresie usprawnienia działalności Dozorów i Opiek Szk.

Dla zapewnienia Dozorom możności normalnej pracy czuwała Rada Szkolna nad uzupełnieniem składu osobowego Dozorów i doborem członków, przychylnie i życzliwie usposobionych dla szkolnictwa. Zamianowano 8 osób i zatwierdzono wybór 2 osób na członków Dozorów na miejsce tych, którym wygasły mandaty.

Dla utrzymania ścisłego kontaktu z Dozorami, członkowie Rady Szkolnej brali w miarę możności udział w zebraniach Dozorów, poza tem roztaczali opiekę nad działalnością przez przeprowadzenie kontroli kasowości i rachunkowości i rozpatrzenie protokółów z posiedzeń Dozorów, ilustrujących ich działalność. Skontrolowano działalność ogólną i finansową Dozorów gm. Bielawy, Jeziorko, Kompina, Bolimów, Kiernozia i Łyszkowice.

Przez osobiste oddziaływanie przewodniczącego i członków Rady Szkolnej oraz przez okólniki, pisma i uwagi do nadsyłanych protokółów, dążyła Rada Szkolna do ożywienia Pracy w Dozorach i Opiekach Szkolnych dopilnowując, aby szczegółowe wskazania, zawarte w opracowanej przez Radę Szkolną w roku ubiegłym „Instrukcji dla Dozorów" i „Regulaminie dla Opiek Szkolnych", były ściśle przestrzegane. Naogół Dozory spełniły ciążące na nich obowiązki. W terminowem załatwianiu wszystkich spraw przodował Dozór Szkolny gminy Kompina.

II. W zakresie zaopatrzenia szkół.

Rada Szkolna utrzymała w mocy normy z roku ubiegłego, według których zaopatrywano szkoły w opał, materjały piśmienne i środki do utrzymania czystości. Normy te w poszczególnych gminach nieznacznie zmniejszone, naogół zaspokoiły choć w skromnym zakresie najistotniejsze potrzeby szkół. Pozatem Rada Szkolna dopilnowała przeprowadzenia przez Dozory remontu sal szkolnych we właściwym czasie oraz uzupełnienie urządzeń szkolnych. Rozpatrzono i zaaprobowano budżety szkolne, zatrzymując ogólne pozycje w wysokości, uchwalonej przez Dozory; preliminarze budżetowe opracowane były oszczędnie i dostosowane ściśle do potrzeb szkolnictwa oraz możności płatniczych poszczególnych gmin. Z powodu trudności finansowych niektóre gminy wiejskie zalegały niejednokrotnie z wypłacaniem należnych Dozorom sum budżetowych. O wszystkich znanych Radzie Szkolnej tego rodzaju zaległościach zawiadamiano Wydział Powiatowy, który chętnie okazywał, pomoc, pobudzając Zarządy gmin do uiszczenia świadczeń na rzecz szkół.

III. W zakresie wykonania obowiązku szkolnego.

Celem poprawienia frekwencji w szkołach, Rada Szkolna postawiła Dozorom za pierwszy obowiązek, aby stale czuwały nad wykonaniem obowiązku szkolnego przez rodziców. Szczegółowe wskazania, jak należy postępować przy rozpatrywaniu spraw karnych, zostały podane we wskazaniach, ujętych jako wynik obrad Zjazdu Dozorów, który odbył się w roku ubiegłym. Rada Szkolna zwracała się oddzielnemi pismami do poszczególnych Dozorów, podając im środki oddziaływania oraz pouczając w czasie kontroli o metodach postępowania, które nie dopuszczałyby do lekceważenia obowiązku szkolnego.

W związku z orzeczeniami karnemi Dozorów Szkolnych, napłynęły do Rady liczne odwołania rodziców, którzy zostali ukarani za niedopełnienie obowiązku szkolnego. W wypadkach istotnej przewiny ze strony rodziców, utrzymano karę wymierzoną przez Dozory, w szeregu innych została zmniejszona lub nawet uchylona.

Pomimo tych wysiłków daje się jeszcze zauważyć na terenie powiatu braki i zaniedbania w wykonaniu obowiązku szkolnego. Jedną z ważnicjszych przyczyn tego stanu rzeczy jest zbyt powolny tryb wykonywania orzeczeń karnych.

IV. W zakresie poprawienia warunków nauczania i wychowania.

Skromne środki pieniężne nie pozwoliły Radzie Szkolnej przyjść nauczycielstwu i szkołom z pomoca w dostarczaniu książek i pomocy naukowych. Rada Szkolna wyasygnowała zł. 55 na prenumeratę czasopism pedagogicznych dla świetlicy nauczycielskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu i zakupiła drugi aparat projekcyjny i 12 seryj przezroczy, służących jako pomoc naukowa w szkole i dla oświaty pozaszkolnej. Również zakupiono sprzętu sportowego za 100 złotych dla szkół powszechnych w Łowiczu.

V. W zakresie popierania budownictwa szkół.

Sprawa budownictwa szkół, zaniedbana na terenie powiatu w poprzednich latach, zaczyna znajdować, mimo kryzysu gospodarczego, głębsze zrozumienię wśród ludności. Niektóre wsie i osady, nie mogąc się doczekać pomocy ze strony gmin i samorządu powiatowego, przystępują samodzielnie do wznoszenia budynków szkolnych. Rada Szkolna popierała tę akcję przez branie udziału w posiedzeniach Komitetów Budowy Sakół i oddziaływanie na Rady Gminne, aby wstawiły do budżetów odpowiednie kredyty na ten cel, oraz informowanie o formalnościach i przepisach, dotyczących budownictwa szkolnego.

Do czuwania nad rozwijającą się akcją pudowy szkół i przychodzenia z pomocą inicjatywie społecznej, postanowiono powołać specjalną sekcję; dla sekcji tej opracowano regulamin, obejmujący jej kompetencje i zakres działania.

Biorąc pod uwagę doniosłość roli Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Rada Szkolna przystąpiła do niego w charakterze członka dożywotnego i zwróciła się do wszystkich Dozorów z wezwaniem, aby rozwinęły jak najwydatniejszą propagandę na rzecz T-wa P. B. P. S. P.

Celem umożliwienia większej liczbie dzieci korzystania z nauki, przeprowadzono za pośrednictwem Dozorów wymianę małych izb szkolnych na większe.

VI. W zakresie oświaty pozaszkolnej.

Ponieważ Rada Szkolna nie otrzymała subsydjum na prowadzenie oświaty pozaszkolnej, przeto pomoc jej ograniczyła się do zakupienia 25 programów dla Kursów Oświaty Pozaszkolnej oraz kupna aparatu projekcyjnego i przezroczy, jako pomocy naukowej dla nauczycielstwa pracującego na kursach dla dorosłych. Rada Szkolna wypożyczyła swoje dwa aparaty bezpłatnie i pokrywała koszta ładowania i konserwowania akumulatorów. Ogółem wygłoszono 55 odczytów i pogadanek z przezroczami w 18 miejscowościach.

Zestawiając całokształt działalności Rady Szkolnej za rok szkolny 1933/34, daje się zauważyć następujące wyniki:

1) Praca w Dozorach i Opiekach staje się coraz bardziej celowa i wydajna.
2) Realizowanie obowiązku szkolnego napotyka jeszcze na pewne trudności i wymaga ze strony Dozorów Szkolnych stałego czuwania nad tą sprawą.
3) Fundusze uchwalone dla szkół są naogół dostateczne, jedynie zwłoki w wypłacie sum budżetowych przez gminy utrudniają normalne i terminowe zaspokojenie potrzeb szkolnych.
4) Zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe nie jest dostateczne z braku odpowiednich funduszów.
5) Budowa szkół mimo kryzysu, rozwija się stopniowo dzięki odczuciu i zrozumieniu tej potrzeby przez ludność.
6) Oświata pozaszkolna nie posiada podstaw materjalnych i opiera się wyłącznie na bezinteresownej pracy nauczycielstwa.

W ciągu rocznej pracy Rada Szkolna dążyła do spełnienia ciążących na niej obowiązków i jedynie skromne środki pieniężne nie pozwoliły jej realizować zamierzeń w szerszym zakresie.

Łowicz, dnia 22 czerwca 1934 r.

Przewodniczący: *A. Perzyna.*

A. Szkolnicki.

Sprawozdanie finansowe
Rady Szkolnej Powiatowej w Łowiczu za rok 1933/34.

PRZYCHÓD

1.	Saldo z roku 1932/33	Zł. 273 gr. 98
2.	Subsydjum Wydziału Powiatowego w Łowiczu w r. 1933/34 .	Zł. 1200 gr. —
	Razem . .	Zł. 1473 gr. 98

ROZCHÓD

1.	Pobory pracowników Rady Szkol.	Zł. 960 gr. —
2.	Wydatki kancelaryjne	Zł. 60 gr. 91
3.	Pomoce naukowe dla szkół . .	Zł. 313 gr. —
4.	Koszta wyjazdów członków Rady na kontrolę Dozorów Szkolnych	Zł. 57 gr. —
5.	Różne wydatki	Zł. 83 gr. 05
	Razem . .	Zł. 1473 gr. 96

Saldo na dzień 1 Kwietnia 1934 r. zł. 0 gr. 02.

Skarbnik: *Cz. Motyliński.*

Przewodniczący: *A. Perzyna.*

WYCIECZKA

Dnia 15 listopada r. b. Wydział Powiatowy w Łowiczu zorganizował dla nauczycielstwa szkół powszechnych wycieczkę do świelicy szkolnej w Gostyninie. Przewodnikiem wycieczki był p. podinspektor szkolny Gliwicz Franciszek, który przed wyjazdem zapoznał uczestników wycieczki w liczbie 25 osób z pracą w dziedzinie świetlic szkolnych na terenie powiatu łowickiego. Świetlice szkolne, ten najbardziej współczesny środek oddziaływania wychowawczego i pracy oświatowo-kulturalnej, są na terenie naszego powiatu planowo realizowane, a udział Wydziału Powiatowego w tej akcji jest duży (patrz zestawienie „Życie Gromadzkie Nr. 38 r. b., dotyczące świetlic szkolnych).

Akcja świetlic szkolnych rozłożona została na 3 etapy.

I—obejmował prace nad wyszukaniem odpowiednich lokali na świetlice;

II—umeblowaniem;

III—zorganizowaniem pracy i życia w świetlicach

Pierwszy i drugi etap pracy zakreślonej—w obecnej chwili jest już na ukończeniu, przeszło 24 świetlice posiada odpowiednie pomieszczenie i umeblowanie. Do Świąt Bożego Narodzenia będzie wykończone w pracowniach, w których dotychczas wykonywano roboty stolarskie do szkół nowych, około 200 stolików i taboretów.

Wycieczką do świetlicy szkolnej w Gostyninie, jako najlepiej zorganizowanej w tej chwili na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, wkroczono wyraźnie w fazę III etapu akcji świetlicowej na naszym terenie.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie prowadzenia świeilic szkolnych stanie się tematem obrad konferencyj rejonowych i Rad Pedagogicznych, na których uczestnicy wycieczki do świetlicy szkolnej w Gostyninie chętnie się podzielą wrażeniami z poznanej tam pracy.

Niezależnie od tych prac będzie jeszcze zorganizowany odpowiedni kurs świetlicowy, celem głębszego wniknięcia w istotę tego zagniednia i znalezienia najwłaściwszego rozwiązania. Należy wierzyć, że te wysiłki, poparte współpracą społeczeństwa i Rad Gminnych, do których Wydział Powiatowy wystąpił z odpowiedniemi dyrektywami, postawią świettice szkolne w naszym powiecie na właściwym poziomie i przyczynią się wybitnie do podniesienia ogółu społeczeńsiwa na wyższy stopień poczucia obawatelsko-państwowego, kultury i dobrobytu.

Pomoc dla szkół powszechnych na terenach powodziowych.

Według zestawień władz szkolnych, lipcowa powódź w Małopolsce zniszczyła lub uszkodziła ogółem 124 budynki publicznych szkół powszechnych, w tem część zupełnie zniosła.

Z pomocą w akcji odbudowy zniszczonych szkół przyszło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, przydzielając 32.950 złotych z funduszów krakowskiego komitetu okręgowego i 50.000 zł. z funduszów zarządu głównego. Pozatem na koszty robocizny przy remontach i odbudowie szkół uzyskano 30.000 zł. z Funduszu Pracy w Krakowie, a wojewódzki komitet powodziowy ofiarował materjał budowlany. Pomoc ta umożliwiła rozpoczęcie nauki w przeważnej liczbie szkół na terenie, zniszczonym przez powódź już z początkiem roku szkolnego; 44 szkoły rozpoczęły naukę z opóźnieniem, jednakże nie większem, niż do 15-go września r. b.

Jako doraźną pomoc dla dzieci, uczęszczających do szkół na terenach zniszczonych przez powódź, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznaczyło 17.000 zł. na podręczniki i materjały piśmienne. Akcję zbierania podręczników szkolnych prowadzi Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Sumy na inwestycje przewyższają deficyt nowego ustroju.

Minister Skarbu w ostatniem swem przemówieniu, które wygłosił z okazji przedłożenia Sejmowi nowego preliminarza budżetowego na rok 1934-35, miał słuszne powody do optymizmu. Istotnie—trzeba to stwierdzić—na odcinku gospodarki budżetowej dokonany został u nas ogromny wysiłek i uzyskany poważny dorobek, który pozwala nam śmiało patrzeć w przyszłość.

Na czem polega ten dorobek.

Zamyka się on w trzech następujących punktach:

Po pierwsze—wydatki państwa zmniejszone zostały o 850 miljonów złotych, czyli o 28%. Daje to dowód, że zalecana przez rząd prywatnemu życiu gospodarczemu konieczność przystosowania się do nowych warunków, znajduje w poczynaniach rządu doskonały przykład. Zmniejszone o 28% wydatki Państwa, a więc zmniejszone bardzo poważnie obciążenie temi wydatkami społeczeństwa. Na dobro polityki rządowej należy zaliczyć, że tę tak poważną redukcję osiągnięto bez podważania siły obronnej Państwa, jego mocy wewnętrznej i znaczenia zewnętrznego. Przeciwnie, na wszystkich tych odcinkach widzimy wyraźne wzmocnienie wszystkich pozycyj w porównaniu z okresem przedkryzysowym.

Po drugie—zdołano przełamać trwający od 1930 roku spadek dochodów państwowych, który ciągnął za sobą nietylko restrykcje w wydatkach, ale i konieczność ograniczania niektórych, nawet bardzo ważnych i istotnych, zadań organizacji państwowej. Dochody w I-szem półroczu 1934-35 r. przyniosły o pięć miljonów więcej, aniżeli w tym samym okresie r. ub. Ta stabilizacja, a nawet poprawa w dziedzinie wpływów skarbowych, daje niewątpliwie realną podstawę do zrównoważenia budżetu.

Po trzecie—i to jest bodaj rzecz najważniejsza—zdołano zmniejszyć deficyt budżetowy, który był i jest jeszcze zmorą gnębiącą poszczególne państwa. Deficyt w nowym preliminarzu budżetowym wynosi już tylko 149 miljn. zł., gdy w budżecie tegorocznym przewidziany jest na kwotę 223 miljn. zł., aw roku 1933-34 wynosił 337 miljn. zł.

Dorobek, streszczający się w powyższych trzech punktach, jest dla naszego gospodarczego niewątpliwy i trwały. Poprawa sytuacji Skarbu Państwa jest rezultatem ogólnego polepszenia się stosunków ekonomicznych w kraju. Z drugiej strony—poprawa ta stwarza i stwarzać będzie dalsze możliwości oddziaływania Państwa w kierunku wzmożenia procesów wytwórczych, co znajdzie swój wyraz w dalszem podnoszeniu się życia gospodarczego z upadku, spowodowanego powszechnem przesileniem.

Mówiąc o deficycie przewidywanym w nowym preliminarzu budżetowym, p. premjer Kozłowski podkreślił rzecz, z której może nie zdawano sobie u nas sprawy w sposób dostateczny. Stwierdził mianowicie p. premjer, że nowy ten deficyt jest mniejszy od sumy preliminarzowej w budżecie i planach finansowych przedsiębiorstw państwowych na inwestycje gospodarcze.

Istotnie, we wszystkich trzech działach administracji państwowej, a więc w ministerstwach, przedsiębiorstwach i monopolach na r. 1935-36 preliminowano wydatki na cele inwestycyjne w kwocie 170,5 miljn. zł., do której to kwoty dochodzi jeszcze 170 miljn. zł. podobnych wydatków w dziale funduszów państwowych. Niedobór budżetowy przewidziany jest natomiast w sumie 149 miljn. zł.

Z obserwacji tej p. premjer wysnuł całkiem słuszny wniosek, że nasz deficyt budżetowy utrzymuje się obecnie głównie dlatego, że Państwo prowadzi szereg prac inwestycyjnych, które podnoszą stan zatrudnienia i dają korzyści całemu życiu gospodarczemu.

Rząd czyni jednak słusznie, że nie zaprzestaje tych wydatków. Stanowią one poważną kwotę podtrzymującą i ożywiającą procesy wytwórcze i zatrudnienie, obok innych środków i poczynań, dokonywanych w tym samym celu.

Trzeba będzie jeszcze dłuższego czasu, zanim osłabione przez kryzys życie gospodarcze pulsować zacznie normalnem tętnem.

Jeżeli ten puls życia gospodarczego bije już dzisiaj silniej, jeżeli jesteśmy na dobrej drodze do wyzdrowienia, to dlatego właśnie, że rząd wybrał właściwą drogę: zmniejszył poważnie wzdatki państwowe i opciążył społeczeństwo, jednocześnie jednak nie zerwał radykalnie z pracami, które gospodarstwu społecznemu dają nowe impulsy.

J. R-ski.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Do Redakcji „Życia Gromadzkiego" wpłynęła odezwa ofiarnych i zasłużonych obywateli treści następującej:

„Pomni wiekowych zaniedbań Rzeczypospolitej na wybrzeżu i na morzu, których odrobienie wymaga czynnego spółdziałania całego Narodu.

Uznając dostęp do morza — największy skarb Rzeczypospolitej — za źródło siły i potęgi Państwa,

Przeświadczeni, że flota wojenna jest niezbędna, by zapewnić wolność pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu, a tem samem utrwalić prawdziwą niezawisłość polityczną i gospodarczą Rzeczypospolitej składamy na Fundusz Obrony Morskiej zadeklarowane prez nas pieniądze, papiery wartościowe, obligacje Pożyczki Narodowej, akcje Banku Polskiego, obligacje Pożyczki Budowlanej i w uroczystym dniu wiekopomnej rocznicy odzyskania Niegoległości wzywamy całe społeczaństwo, by ofiarnością na rzecz rozbudowy floty wojennej przyczyniło się do utrwalenia siły Rzeczypospolitej".

Następują podpisy: Dyr. Ambroziewicz Wiktor—Prezes Stow. Dyrektorów Średnich Szkół Polskich Państwowych, Warszawa; Mjr. dypl. Andrzejowski Zygmunt—Przewodniczący Sekcji Mar. Woj., Grodno; Battaglia Roger—Członek Zarządu Centr. Zw. Przem. Polskiego, Warszawa; Bednarski Ryszard—Przewodniczący Sekcji Mar. Woj., Warszawa; Berdecki Piotr—Dyrektor Państw. Banku Rolnego, Warszawa; Adolf hr. Bniński—Prezes Tow. Czyteln. Ludow, Członek Zarządu FOM, Poznań; Mjr. Bogatko Kornel—Przewodniczący Sekcji Mar. Woj., Tarnopol; Dr. Bornet Juljusz—Delegat Przemysłu Włókienn. do Rady Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, Łódź; Chmielewski Czesław—Notarjusz, Wiceprezes Zarządu LMK., Poznań; Chmielewski Zygmunt—Prezes Zjednocz. Zw. Spółdz. Roln. R. P., Warszawa, Dr. Chodźko Witold—Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, Warszawa; Czermiński Wiesław—Dyrektor Biura Zorządu Głównego LMK., Warszawawa; Kmdr. Czermicki Ksawery—Zastępca Szefa Kier. Mar. Woj., Warszawa; Dr. Czołowski Aleksander—Dyrektor Archiwum i Muzem, Przewod. Sekcji Mar. Woj., Warszawa; Dagnan Kazimierz—Prezes Polsk. Tow. Kult. i Ośw. Robotn., Warszawa, Darowski Ludwik — Prezes Polsk. Czerw: Krzyża; Warszawa; Dębski Jan—Wiceprezes Zarządu Głównego LMK. i Wiceprezes Zarządu F. O. M., Warszawa; Długosz Władysław—Del. Przemysłu Neftow. do Rady Centr. Zw. Przem. Pol. Warszawa: Generał Dyw. Orlicz-Dreszer Gustaw—Prezes Zarządu Głów. nego LMK., Warszawa; Dreszer Juljusz—Prezes Koła Adwokatów R. P., Warszawa; Falter Alfred—Prezes Polsk. Centr. Zw. Przem. Polsk., Katowice;

Wicewojewoda Fiala Kazimierz — Prezes Zarządu Okręgu LMK., Nowogródek; Mjr. Dypl. Fularski Mieczysław — Sekretarz Rady Głównej LMK., Warszawa; Inż. Gierdziejewski Wacław—Prezes Oddziału LMK., Gdynia; Inż. Ginsbert Juljan—Członek Zarządu Głównego LMK., Warszawa; Prof. Dr. Górski Marjan—Rektor Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego, Warszawa; Dr. Grażyński Michał—Wojewoda Śląski, Prezes Rady Naczeln. ZHP., Katowice; Grzwaczewski Jan—Prezes Akad. Związku Morskiego, Warszawa, Pułk. Iwanowski Stefan — Prezes Okręgu LMK., Lublin; Wojewoda Jaszczołt Władysław—Prezes Okręgu LMK., Wilno; Herse Bogusław — Prezes Rady Naczeln. Zrzesz' Kup. Polsk., Warszawa; Inż. Hlasko Wiktor—Delegat Górn. i Przem. Naftowego, Lwów; Horwat Wiktor—Prezes Centr. Zw. Detal. Kup. Chrz., Warszawa; Gen. Dr. Hubicki Stefan—Prezes Związku P. O. W., Warszawa; Inż. Kamiński Antoni—Prezes Okręgu LMK., Warszawa; Karłowski Stanisław—Del. Przem Cukrown. do Rady Centr. Związku Przemysłu Polskiego, Szalejewo, powiat Gostyński i wielu innych w ogólnej liczbie 113.

Obciążenie maszyn elektrowni.

W ciągu ostatniego miesiąca obciążenie maszyn elektrowni wzrosło tak znacznie, że w celu utrzymania ruchu trzeba było zniżyć napięcie.

Turbozespoły elektrowni zbudowane są na 210 kw z dopuszczalnem przekroczeniem do 300 kw, tymczasem obciążenie istotne wynosiło 360 kw.

Skutkiem obniżonego napięcia światło na mieście paliło się bardzo słabo.

Przed elektrownią stanął problemat następujący: albo dawać w godzinach wieczorowych złe światło, albo też uruchomić oba turbozespoły jednocześnie, co wymaga pędzenia obu kotłów, zwiększenia ich obsługi o 1 człowieka, a więc dość znacznego zwiększenia wydatku na węgiel i robociznę.

Jeszcze jedna ujemna strona wiąże się z uruchomieniem jednoczesnym obu turbozespołów. Tym minusem jest brak rezerwy. W razie niewielkiego nawet defektu w jednym z kotłów czy turbozespołów i konieczności unieruchomienia go obciążenie z obu maszyn rzuca się na maszynę czynną, powodując również jej zatrzymanie i całkowitą przerwę w dostawie energji elektrycznej.

W dniu 13 XI b. r. elektrownia uruchomiła oba turbozespoły, to też przez te dni światło dostarczane było bez zarzutu. Pierwszy raz od chwili istnienia elektrowni obie maszyny jednocześnie zasilały miasto. W przewidywaniu tego wypadku już w lato zastosowano regulatory automatyczne do pracy równoległej obu maszyn.

W dniach najbliższych zostaną usunięte jeszcze pewne drobne braki, poczym w dalszym ciągu już na codzień pracować będą obie maszyny.

Stan budowy wodociągów miejskich,

Budowa wodociągu weszła w ostatnie stadjum robót. Wysiłki kierownictwa budowy ześrodkowane są teraz wokół przerzucenia linji wodociągowej przez Bzurę oraz montażu maszyn w hali elektrowni. Budowa postępuje według planu i ściśle w granicach zakreślonych kosztorysem. Jeżeli chodzi o techniczną stronę robót. to wyraża się ona w następujących cyfrach.

Przewidywano długość wodociągu na 1947 mtr. Dotychczas ułożono 1850 metrów rur co stanowi 95% sieci wodociągowej. Pozostało do ułożenia 88 mtr. rurociągu. Po ułożeniu odcinka w poprzek Bzury sieć będzie ukończona.

Montaż maszyn był przewidziany w czasie od 1 listopada do 15 grudnia b. r. Określając całość robót montażowych liczbą 100%, dotychczas wykonane prace budowlano-montażowe możemy określić liczbą 60%.

Dotychczas dostarczono wszystkie materjały i części instacyjne za wyjątkiem studzienek ulicznych i niektórych drobnych części do maszyn. Nadejście brakujących drobiazgów należy się spodziewać jeszcze w bieżącym tygodniu.

Uruchomienie wodociągu jest przewidziane na połowę grudnia b. r. Sądząc z powyższych cyfr termin będzie dotrzymany i już w drugiej połowie przyszłego miesiąca Łowicz będzie zaopatrywany w czystą i zdrową wodę.

K. Czetyrbok

Szesnasta rocznica odzyskania Niepodległości Uroczysta akademja w Domu Ludowym w Łowiczu.

W wielkiej sali Domu Ludowego, rzęsiście oświetlonej i ogrzanej elektrycznością, odbyły się trzy uroczyste akademje w Szesnastą rocznicę odzyskania Niepodległości.

W ubiegłą sobotę odbyła się akademja dla młodzieży szkolnej, w niedzielę—dla rolników z okolicy i obywateli m. Łowicza.

Średnio na każdą akademję przybyło 1.100 osób. Ogółem około 3.300 osób zgromadziło się w Domu Ludowym, by święcić wielką rocznicę i by oddać hołd Marszałkowi.

Na niedzielną akademję przybył p. Starosta Z, Maćkowski, p. pułk. Kirszenstein, oraz p. burmistrz J. Myśliwiec, Prezes Bloku inż. J. Czarnowski i inni przedstawiciele władz i instytucyj.

Produkcje rozpoczął przemówieniem p. insp. Fr. Gliwicz. Drogą głębokiej analizy dziejów naszych wykazał, że mimo bezgranicznego cierpienia, męczeństwa i krwi Polska nie mogła wyzwolić się z niewoli w ciągu stupięćdziesięciu lat, ponieważ nie było wodza, któryby zjednoczył naród i poprowadził do zwycięstwa. Genjusz Komendanta Józefa Piłsudskiego w oparciu o formacje bojowe i żywiołowy ruch niezdeprawowanego społeczeństwa przywrócił Niepodległość i zachował ją mimo późniejszych ciosów. Pan insp. Gliwicz wykazał, że wyszliśmy z mroków niewoli, a idziemy do jasnego jutra Polski Mocarstwowej.

Fragment „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego i inscenizacja pieśni legjonowych w pełni zasługuje na szerokie omówienie.

Scena odciążona od balastu rekwizytów teatralnych ma swoistą wymowę. W takich warunkach uwaga widzów skupia się wyłącznie na temacie i grze aktorów, gdyż nie jest absorbowaną szczegółami dekoracyj. Ta właściwie zasada znalazła zastosowanie podczas niedzielnej akademji.

Dzięki kunsztowi inscenizacji p. Dobiesława Damięckiego i reżyserji p. Krystyny Zelwerowiczowej oraz p. Marjana Wyrzykowskiego znane pieśni legjonowe i obrazy sceniczne przy minimum zastosowanych środków dały maximum wrażeń.

„Rozmaryn", „Przybyli ułani", „Wojenko, wojenko" i t. d. silnie oddziaływały na zgromadzonych. Publiczność przeżywała życie legjonów przekazane w pieśni.

Szczypiorna... druty kolczaste... I sza Brygada... Zestawienie to w końcowej, a jednocześnie najsilniejszej scenie uwidoczniło tragizm szarych żołnierzy Komendanta, którzy przez cierpienie, złożenie życia własnego na stos ofiarny godni byli rzucić wyzwanie pełne pogardy dla kunktatorów, bijących wiernopoddańcze pokłony carowi i cesarzom. Uczestnicy niecodziennej akademji podczas tej ostatniej sceny powstali i razem z artystami odśpiewali uroczyście Hymn I-ej Brygady.

Inicjatorom, artystom i orkiestrze 10 p. p., która pod batutą p. kapelmistrza por. M. Kębłowskiego jeszcze raz wykazała na jak wysokim poziomie gry się znajduje, należą się zasłużone słowa uznania.

Z. K.

Ze Seligowa.

Dzień 11 listopada obchodziliśmy uroczyście, rozpoczynając go nabożeństwem. Z serc wszystkich najgorętsze płynęły modły dziękczynne: za wolność, za język ojczysty, za to, że—wszystko, co kochamy wolno nam Polski imieniem nazwać. Serca wszystkich składały przysięgę, że będziemy stać zawsze na straży Wolności. Po nabożeństwie ruszyliśmy do szkoły, gdzie odbyło się zgromadzenie podczas którego zostały odtworzone: obrazki sceniczne, inscenizacje pieśni—chóralna deklamacja i zasadzenie „drzewka Wolności" w pobliżu szkoły. Na zakończenie uroczystego obchodu święta Niepodległości każdy uczeń i uczennica rzuciła symboliczną garść ziemi ze swego pola pod „Drzewko Wolności". Po zasadzeniu „drzewka" ruszyliśmy na przyozdobienie krzyża. Krzyż ten jest stary, stoi pośrodku drogi rozpościerając swe ramiona, jakby chciał wszystkich objąć i utulić... Mówi on wrogom, że w tym dniu Polacy przebaczają im wszystkie winy. Wieczorem zebrała się młodzież, dziatwa, gospodarze i gospodynie na wygonie gdzie odśpiewano szereg pieśni. Może wówczas w tych najprostszych sercach zadrgała prawdziwa struna szczęścia i zrozumienia przyczyn radości dnia szesnastej wielkiej rocznicy. Na wygonie, rozpalono ognisko, poczym szerokim echem zabrzmiała pieśń silna, wspaniała „Jeszcze Polska nie zginęła". Znów przemówienia, wspomnienia braterskich snów przedszesnastoletnich, poczym zebrani wnieśli głośne okrzyki: Cześć Wolnej Ojczyźnie! Cześć pierwszemu synowi Ojczyzny — Józefowi Piłsudskiemu! Cześć Prezydentowi Szeczypospolitej Polskiej! Cześć im i hołd.

Stefanja Kalinowska.

Każdy wie o tem że.....

..... nie Haupmann, lecz Al Capone jest sprawcą porwania synka Lindbergha.

..... w stanie New Jersey wykryto aferę handlu ludźmi.

..... Malcom Campbell ustanowił nowy rekord świata przebywając w godzinę samochodem 437,9 kilometrów.

..... odkryto w Holliwood nową uroczą 14 letnią gwiazdę filmową: Temple Shirley.

Ale nie każdy wie o tem, że...

..... w ciągu 6-ciu dni przechodzi przez port Gdyński średnio 170.000 tonn towarów, gdy tymczasem przez port Gdański średnio 145.000 ronn.

..... we wrześniu 1933 roku było czynnych 7 cementowni, 395 cegielni, 38 hut szkła, 50 zakładów elektrotechnicznych, 41 fabryk papieru, 330 tartaków. We wrześniu b. r. czynnych było w kraju 10 cementowni, 420 cegielni, 43 huty szklane, 60 zakładów elektrotechnicznych, 44 fabryki papieru, 366 tartaków.

..... w 12-tu największych miastach Polski w ciągu jednego miesiąca (wrzesień b. r.) przeprowadzono 40.000 000 rozmów telefonicznych.

..... we wrześniu b. r. wysłano pocztą z Warszawy 13.620.000 listów zwykłych i poleconych. W tym samym miesiącu nadeszło pocztą do Warszawy tylko 8,265.000 listów zwykłych i poleconych.

..... znów przywieźliśmy we wrześniu 1934 r. 99 kw. ogórków zagranicznych (z Niemiec), 254 kw. jabłek zagranicznnch (przeważnie z Węgier), 3497 kw. śliwek zagranicznych (z czego 1735 kw. z Jugosławji) i..... 6 kw. cebuli z Niemiec.

Kronika powiatu i miasta.

Akcja Związku Rezerwistów w sprawie wykupienia i odbudowy „Żułowa".

W Nr. 45 „Życia Gromadzkiego" wkradła się omyłka a mianowicie: Bank Ziemi Łowickiej złożył na ten cel **25 zł.** a nie 2 zł.

Dalsze ofiary złożyli: Bank Spółdzielczy 5 zł. Inż. Al. Herman 5 zł., Insp. Wł. Szymański 5 zł., Insp. Gliwicz 4 zł., P. Buczek 2 zł,, Iusp. Steik 2 zł., P. Walecki 2 zł., Insp. Wł. Tomczyk 2 zł., M. Bartnicka 1 zł., St. Brzozowski 1 zł., Dr. Z. Ciszewski 1 zł., P. Hartwiżanka 1 zł., S. Galpern 1 zł., Z. Ekiel, 1 zł., Ks. Kopczewski 1 zł., J. Kręcicka 1 zł., R. Kręcicki 1 zł., Cz. Motyliński 1 zł., Al. Kwiatkowski 1 zł., A. Perzyna 1 zł., Sędzia Oleszkiewicz 1 zł., W. Popławski 1 zł, W. Stanisławska 1 zł, P. Skoczeń 1 zł., W. Stanio 1 zł., St. Stołowy 1 zł., Al. Szkolnicki 1 zł., St. Wilczyński 1 zł, P. Burdzyński 50 gr., Józef Dąbrowski 50 gr., St. Falkowski 50 gr., St. Kowalski 50 gr., Edward Pac 50 gr., I. Roztman 50 gr., Fr. Rembowski 50 gr., M. Słoniewiczówna 50 gr., St. Otrębski 30 gr., Kucharska 30 gr., F. Słoniewicz 30 gr., Średnicka 30 gr., Ł. Weinknecht 30 gr., nieczytelne 30 gr., Łukawski 20 gr.

Zarząd.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Pan Gierasiewicz Juljusz — Obligację Pożyczki Narodowej—100 zł.

Ofiary na Fundusz Obrony Morskiej.

1) Pan Starosta Maćkowski Zdzisław—Obligację Poż. Narod.—100 zł.; 2) Pan Gretkowicz Władysław—Obligacja Poż. Budowlanej—50 zł.; 3) Pan Gierasiewicz Juljusz—Obligację Poż. Narod.—100 zł.; 4) Pan Sekretarz gminy Kompina Wilkoszewski Józef—Oblig Poż. Narod. 200 zł.; 5) Pani Czarnowska Wanda—Obligację Poż. Narod.—100 zł.

Na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powsz.

Pan Gierasiewicz Juljusz — Obligację Pożyczki Ndrodowej—100 zł.

Dzień propagandy „Siewu" w Kiernozi.

Dnia 18 listopada b. r. Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew" w Kiernozi urządza „Dzień Propagandy „Siewu". Początek o godzinie 15-ej.

Zebranie Organizacyjne.

W dn. 8-go b. m. w Domu Ludowym odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu gminy żydowskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Przewodniczył p. Długocki.

Do zarządu wybrani zostali p.p.: Jakubowski, Brokman, Ajbenberg Izrael, Adler i Brajtsztajn.

W niedzielę dnia 18-go b. m. w Domu Ludowym odbędzie się walne zgromadzenie ludności żydowskiej, celem uskutecznienia zapisów zgłaszających się na członków L. O. P. P. *M.*

Kanalizacja m. Łowicza.

Dnia 21 b. m. w środę do Łowicza przejeżdżają na zaproszenie Zarządu Miasta p.p.: prof. Pomianowski i dyr. Konopka w sprawie projektu kanalizacji miasta.

Uszkodzenie sieci w dniu 11 listopada.

Nieznani sprawcy przez zarzucenie drutu na przewody napowietrzne uszkodzili sieć miejską w dniu Święta Niepodległości o godz. 19-ej.

Jak należy się domyślać nieznanym osobnikom zależało na uniemożliwieniu obchodu Akademji, której początek był naznaczony na godz. 20. Za wskazanie sprawców lub przyczynienie się do ich wykrycia Zarząd Miasta wyznaczył nagrodę.

Zniżka ceny prądu.

Jak dowiadujemy się ze sfer samorządu m. Łowicza w niedługim czasie Zarząd Miasta uchwali obniżkę ceny energji elektrycznej. Podobno zniżka ma iść w kierunku obniżenia zarówno ceny zasadniczej jak i wprowadzenia taryf ulgowych.

Podziękowania.

Zarządowi Domu Ludowego za bezpłatne udzielenie sali na odczyt prof. dr. K. Górskiego o Stefanie Żeromskim składa serdeczne podziękowanie

Komitet Red. „Księgi Pamiątkowej Akad. Koła Łowiczan".

Łowicz, 16/XI. 1934.

J.W.P. dr. K. Dietrichowi za gościnne przyjęcie prof. dr. Konrada Górskiego składa serdeczne podziękowanie

Komitet Red. „Księgi Pamiątkowej Akad. Koła Łowiczan".

Łowicz, 16/XI. 1934.

Podziękowanie.

Panu Profesorowi Krawczykowi za bezinteresowne wymalowanie dwuch portretów do Domu Ludowego: Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego — składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Prezydjum Domu Ludowego.

Sprostowanie.

W ostatnim egzemplarzu „Życia Gromadzkiego" było napisane „Nowe Oblicze Siewiarzy" a powinno być: „Ideowe Oblicze Siewiarzy".

Z. M.

W Redakcji „Życia Gromadzkiego"

jest do odebrania znaleziony pasek.

Osobiste.

Składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pomogli mi w uzyskaniu renty wdowiej po tragicznie zmarłym mężu w czasie katastrofy na moście kolejowym w dniu 8 VI b. r.

W szczególności składam podziękowanie Z.Z.Z. oraz p. p. Godziszewskiemu i Nowakowi za rady i opiekę.

Zofja Kapuścińska.

Do akt Nr. Km. 431/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1934 roku od godziny 12 w Łowiczu, ul. Rynek Kilińskiego 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie urządzenia domowego oszacowanych na łączną sumę zł. 590, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, dołączenie ze sprawy Nr. Km. 141/34.

Łowicz, dn. 13 listopada 1934 r.

Komornik: (—) *Piotr Pilieoowski.*

Sprawa Firmy „Carl Schalt" p-ko Stanisławowi Markiewiczowi.

Do akt Nr. Km. 999/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu, ul Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1934 r. od godziny 12 w Łowiczu ul. Rynek Kilińskiego 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 140 worków seletry i 80 worków soli potasowej oszacowanych na łączną sumę zł. 6660, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dn. 13 listopada 1934 r.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Banku „Krakochwill" p-ko Stanisławowi Markiewiczowi.

Szkoła Rolnicza na Blichu

sprzedaje piękne okazy królików ANGORSKICH

po cenie zł. 5 za — 1 sztukę.

Ogłoszenie.

DO SPRZEDANIA

plac przy ul. D-ra Stanisławskiego Nr. pol. 6—wraz z fundamentami rozpoczętej budowli. Powierzchnia placu 512 mtr. kwadr.

Bliższe informacje w Sekretarjacie Zarządu Miejskiego

Gimnazjalny

zakres: polski, łacina, francuski, matematyka. Korepetycyj udziela studentka U. W. — metoda specjalna dla mniej zdolnych. Wypożyczanie podręczników i pomocy szkolnych.

Informacje w Admin. „Życia Gromadz."—ul. Marsz. Piłsudskiego 22 w godz. od 17—20.

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: H. Godziszewski.

Wydaje: Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.